

Statystyki nie kłamią

Data publikacji: 26.04.2010 10:05

□

Jedynie, co trzeci Polak zdaje egzamin na prawo jazdy za pierwszym podejściem. Dla wielu z nas egzamin kojarzy się z ogromnym stresem, którego nie chciałoby się przeżywać po raz kolejny. Niektórzy wyjeżdżają do innego miasta, licząc tam na łut szczęścia. Prawda jednak jest taka, że wszędzie możliwe jest niepowodzenie, a i stres wcale nie jest mniejszy.

Dla wielu osób dzień, w którym zdawały egzamin na prawa jazdy to droga przez mękę. Niestety okazuje się, że kiedy zdobędziemy już upragniony dokument, bardzo szybko zapominamy, ile nerwów i wyrzeczeń nas kosztował. Może więc warto sobie o tym przypomnieć zanim sięgniemy po kieliszek.

9 kwietnia w Skoczowie na ul. Kiczyczej Policjanci Ruchu Drogowego zatrzymali kierującego samochodem marki Vw- Golf. Przeprowadzone badanie wykazało, że kierujący jest po spożyciu alkoholu. Jazda na podwójnym gazie nie opłaciła się, sprawcy zdarzenia zatrzymano prawo jazdy a sprawa trafi do Sądu. Podobna sytuacja miała miejsce 10 kwietnia w Wiślicy na drodze DK-81 i 17 kwietnia w Skoczowie na ulicy Katowickiej, gdzie Policjanci Ruchu Drogowego zatrzymali kierującego samochodem Vw-Passat. Przeprowadzone badanie trzeźwości wykazało ponad 1 promil alkoholu .

Już początkiem kwietnia policjanci zatrzymali czterech pijanych kierowców. Rekordzista miał w organizmie prawie 4 promile. W Ustroniu na ulicy Nadrzecznej, miejscowi stróże prawa skontrolowali kierowcę volkswagena. 40 – latek z Wisły odmówił badania na alkomacie, jego stan jednak ewidentnie wskazywał, że nie jest trzeźwy. Pobrano krew do badań. W Kończycach Wielkich policjanci z Zebrzydowic zatrzymali do kontroli małego fiata. Kierowca, 44 – latek z Brzeźówki był kompletnie pijany. Alkomat wskazał 3,61 promila. Ponadto okazało się, że miał już sądowy zakaz kierowania pojazdami za podobny czyn w przeszłości. Strumieńscy mundurowi zatrzymali 23 - letniego cieszyńianina, który kierował renaultem clio mając w organizmie 1,5 promila alkoholu. Jak widać problem jest - statystyki wciąż mówią same za siebie.

(bsk)